

Stołypin postara się o to, aby konstytucja obo-
wiązywała nadal tylko na papierze. A przecież
stała się inaczej. Rozpisano wybory do nowej
Dumy, co do losów której sądy są podzielone.

Jedni spodziewają się po niej, iż nie wstąpi
w ślady swej poprzedniczki, inni znów przeciwnie

z dokładnością nie da się przewidzieć. To jedno
jest pewnem, że i tam nastąpią znaczne zmiany,
przy wyborze posłów w porównaniu z ostatnim
wyborem, gdyż stronnictwa ugrupowały się odmien-
nie, niż rok temu, a wszechpotężni dotąd narodo-
wi demokraci dużo stracili na wpływach i znaczeniu.



Wybory do Dumy: Jeden z lokalów wyborczych w Petersburgu.

twierdzą, że nowa Duma mało co się będzie róż-
niła od dawnej. Ta opinia, wnioskując po wyniku
praw wyborów, zdaje się mieć więcej racji, chociaż
trzeba spodziewać się pewnego wzmożenia się li-
czby posłów, należących do prawicy. Do chwili,
gdy piszemy te słowa, znanym jest wynik 5 778
prawoborców II-go stopnia. Z tej liczby przypada
na monarchistów 1 382, na umiarkowanych 881,
na lewicę 2 429, na narodowców 481, na bezpartyj-
nych 384, na nieznanych ze swych zapatrywań 241.

Jak wypadną wybory w Królestwie Polskiem,

Dzieci dla dzieci.

W niedzielę 10 bm. odbyło się we Lwowie w
sali „Sokoła” przedstawienie na rzecz funduszów
„Związku rodzicielskiego”. Przedstawienie to urzą-
dzone zostało siłami wyłącznie dziecięcymi; prócz
koncertu, na którego program złożyły się deklama-
cje, monolog, produkcje muzyczne, odegrano ja-
dnoaktowy obrazek sceniczny p. t. „Bratki”, na-
pisany przez inżyniera Fr. Barańskiego. Osobami,
występującymi w sztuce p. Barańskiego były ro-

zmaite kwiatki, jak niezabudki, konwalijki, bratki,
dalej wiatr Zefirek, allegoryczna postać „Wiosny”,
a przedstawiały je dzieciaki, ukostumowane od-
powiednio. Role swe oddali młodzi artyści dosko-
nale, deklamując z wielkiem przejęciem się i uczu-
ciem. Warto było słyszeć ten serdeczny, miły szcze-
biot, rozlegający się ze sceny, warto było widzieć
zapał, z jakim dzieciaki „kwestye” swe wygłaszały.
To też audytoryum, złożone przeważnie z rówie-
śników „artystów”, było zachwycone i nie szcze-
dziło objawów zadowolenia.



Dzieci dla dzieci: Prezes „Związku rodzicielskiego” dr Jan
Dylewski, wiceprezydent apelacji we Lwowie.

Najważniejsze zaś to, że przedstawienie dzie-
cinne przyniosło piękny dochód i powiększyło fun-
dusze tow. „Związek rodzicielski”, którego sympa-
tyczna i pożyteczna działalność musi się ze względu
na szczupłe środki materialne bardzo ścieśniać.
„Związek rodzicielski”, założony we Lwowie w r.
1897, wziął sobie za zadanie opiekę nad ubogą
działwą szkolną w godzinach popołudniowych, kiedy
ta działwa narażona jest najbardziej na zgorszenie
i złe wpływy. W tym celu urządza corocznie w
miesiącach zimowych „domy opieki” w budynkach
szkolnych, gdzie najbardziej potrzebne dzieci, nie mające
częstokroć nawet ciepłej izby i odpowiedniego świa-
tła, pozbawione nieraz ciepłej strawy, zbierają się
w godzinach popołudniowych, odmawiają zadane lekcje, spę-
dzając czas na lekturze pożytecznych
książek, a nadto otrzymują ciepły pod-
wieczorek. W ostatnim roku utrzymywał
„Związek rodzicielski” 14 takich do-
mów, tuląc w nich około 2 000 działwy.
Po za tą działalnością etyczną, pedagogiczną i
humanitarną, jednym z pierwszych zadań „Związku”
jest troska o fizyczne wychowanie młodzieży. Kieru-
nek ten pracy towarzystwa ujawnia się
w urządzaniu wycieczek i zabaw dla
młodzieży. Oczywiście rzecz, że dążeniem
„Związku” jest też rozbudzić wśród
młodzieży uczucia patriotyczne.

„Związek rodzicielski” w ciągu 10-
letniej działalności skupił w swem łonie
około 900 członków. Liczba ta poważna,
ale w stosunku do potrzeb towarzystwa,
w stosunku do szlachetności zadań i
celów, stanowczo za mała.

Na czele jego stoi od wielu lat ja-
ko prezes dr. Jan Dylewski, wicepre-
zydent apelacji we Lwowie.

* * *

W numerze dzisiejszym zamieszcza-
my portret p. Dylewskiego oraz zdję-
cie fotograficzne grupy działwy, która
brała udział w ostatnim przedstawi-
eniu na rzecz „Związku rodzicielskiego”.
W środku inżynier Franciszek Barań-
ski, znany powszechnie przyjaciel dzia-
twy i niezrównany aranżer jej zabaw.
P. Barański napisał wiele powiastek
i sztuczek dla dzieci, między innymi
przedstawioną w „Sokole” sztuczkę
„Bratki”. On sam też zajął się jej
przygotowaniem i wyreżyserowaniem,
on sam ułożył do niej miłą muzykę.



Fot. umyślnie dla „Now. Ill.” N. Lissa, nadw. fot. we Lwowie.

Dzieci dla dzieci: Grupa uczestników przedstawiona w Sokole lwowskim na rzecz „Związku rodzicielskiego”.